Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedyńczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 16 kwietnia 1946 r. Nr. 46

BRUNON RICHERT.

Szkodliwe nastawienie

Wszyscy dziś lamentują nagminnie na biedę i wielu domaga się jakiegoś miłosierdzia. Każdy czegoś żąda. Ten od UNRRY, tamten od Caritasu, inny od Czerwonego Krzyża, ów od Związku jakiegoś, a już wszyscy od Państwa. Każdy powołuje się na swoje wojenne przeżycia i cierpienia. Jak często słyszymy jałowe dyskusje na temat, kto więcej wycierpiał, czy ten z Mauthausen, czy Stutthofu, czy ten z Reichu, lub z Gubernii. Chcemy, aby nam teraz płacono za przeżyte cierpienia czy ofiary. Zapominamy jednak, że pretensje do zapłaty i nagrody dyskwalifikują wielkość naszych cierpień i ofiarności. Zbyt mało rozumiemy, jak bardzo ubliża człowiekowi szczególnie młodemu i zdolnemu do pracy jakieś żebractwo, któremu staramy się nadać pozory jakiegoś uprawnionego pobierania zapomóg. Choroba ta rozpoczęła się już przed obecną wojną. Wówczas też każdy czegoś wyczekiwał za darmo lub za ulgą. Zerkało się tam, gdzie coś dają, lub mniej biorą.

Trzeba sobie wyraźnie uświadomić, że w takim nastawieniu społeczeństwa tkwi jedno ze źródeł mierzenia energii pracy i twórczego wysiłku, bo zamiast zakasać rękawy, szukamy gdzie można coś dostać bez wysiłku. Ale gdyby na tym tylko się skończyło! Postawa taka wyrabia u człowieka wstręt do pracy, wieczne niezadowolenie i wprost chorobliwy i przesądny krytycyzm.

My Kaszubi znani jesteśmy ze swej pracowitości i sumienności. W codziennym trudzie pracujemy na kawałek chleba. Ale nowoczesna choroba nieróbstwa i żebractwa, która po wojnie stała się emidemią, zaczyna i u nas grasować. Musimy jej położyć zdecydowaną tamę. Ale na tym nie koniec. Wprost przeciwnie musimy rozpalić, szczególnie w młodym pokoleniu, wielki entuzjazm pracy. Na ziemi kaszubskiej musi zapanować wielki i zbiorowy rytm pracy nad odbudową zniszczonych wartości ducha i materii. Kultura materialna i duchowa ludu kaszubskiego musi stanąć na wysokim poziomie. Potrzeb tylko pracy planowej, sięgającej w przyszłość, entuzjazm, ludzi zdecydowanych — pionierów! Zaczynamy od małych początków — ale wierzymy, że jutro Kaszub pod każdym względem będzie lepsze. Ale jeszcze jeden warunek: Musimy być bardziej uspołecznionymi, mieć w sobie więcej wzajemnej miłości, solidarności. Jeden drugiemu musi być bratem, a nie wrogiem. Za dużo jest w nas egoizmu, niezgody sąsiedzkiej, kłótni. Z tym trzeba skończyć, jeżeli chcemy aby nam na Kaszubach było lepiej.

Regent Grecji pozostaje

na prośbę dwu ambasadorów i króla

MOSKWA (Obsł. wł.) W południe 10 kwietnia minął termin, od którego dymisja regenta Damaskinosa staje się faktem dokonanym. Agencja Reutera donosi, że w godzinach rannych poseł brytyjski w Atenach sir Cliffort Norton złożył wizytę regentowi i usiłował przekonać go, żeby pozostał na swym stanowisku. Wizyta posła brytyjskiego nastąpiła po wizycie amerykańskiego chargé d'affaires Renkina, który nalegał również ze swej strony na zmianę postanowienia regenta Damaskinosa.

Jak wiadomo, w dn. 8 bm. nadeszła do Aten odpowiedź króla Jerzego z Londynu. Król przyjął w zasadzie dymisję regenta, ale prosił go o pozostanie na stanowisku do cwili, kiedy rząd będzie ostatecznie skompletowany i będzie mógł wyrazić swą opinię w sprawie zagadnienia regencji.

Obecny rząd oficjalnie zwracał się wprawdzie do Damaskinosa z prośbą o czasowe pozostanie na stanowisku, jednocześnie zaś podobno wywiera na niego presję, aby nalegał na przyjęcie dymisji.

LONDYN (Obsł. wł.). Regent grecki arcybiskup Damaskinos wyraził zgodę na pozostanie jeszcze przez pewien czas na swym stanowisku. Decyzję tę powziął arcybiskup Damaskinos po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami dyplomatycznymi W. Brytanii i St. Zjednoczonych w Atenach, oraz po porozumieniu z królem Jerzym II. Min. spraw zagranicznych Grecji Psaldaris, podając ten fakt do wiadomości publicznej zaznaczył, że regent Damaskinos uległ prośbom brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina i króla.

W rocznicę śmierci Roosevelta

Przemówienie prez. Trumana

WASZYNGTON (PAP). W pierwszą rocznicę śmierci Franklina Roosevelta, prez. Truman wygłosił przemówienie na uroczystości, podczas której posiadłość zmarłego prezydenta została przejęta przez państwo. Jako historyczna pamiątka narodowa, przekazana rządowi przez Eleonorę Roosevelt.

Na uroczystość przybyło wiele osobistości politycznych z kraju i zagranicy. Prez. Truman złożył hołd pamięci prez. Roosevelta, stwierdzając, że na całym świecie wszyscy uznają, że w znacznym stopniu dzięki prez. Rooseveltovi, cywilizacja została uratowana.

Ale dopiero z perspektywy historii można będzie ocenić w całej pełni jego zasługi.

Obserwator Hiszpanii republikańskiej

w sprawie wniosku Polski

NEW YORK (obsł. wł.). Obserwator republikańskiego rządu hiszpańskiego w ONZ Fernando de Los Rios oświadczył, że nie wątpi, że skarga Polski zostanie umieszczona na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Podkreślił jednak, że narody zjednoczone postawią siebie w bardzo dziwnym świetle, jeżeli odmówią zerwania stosunków z Franco, którego w Poczdamie, Moskwie i Londynie uznały za niegodnego do należenia do ich organizacji. Los Rios przemawiał za całkowitym zerwaniem stosunków z Franco, jako jedynym sposobem usunięcia go od władzy. Zaznaczył, że Hiszpania frankistowska jest militarną groźbą dla Francji, gdyż armia hiszpańska jest liczebniej sza i lepiej wyposażona od francuskiej i może zaatakować zarówno Francję, jak i jej kolonie afrykańskie.

Kaltenbrunner nadal zaprzecza

NORYMBERGA (Obsł. wł.). Kaltenbrunner, były szef centralnego niemieckiego urzędu bezpieczeństwa, w dalszym ciągu odpowiadał wymijająco na wszystkie pytania amerykańskiego prokuratora, płk. Amena. Nadal wypierał się znajomości listów i dokumentów z jego własnym podpisem, aż wreszcie przewodniczący, sędzia Lawrence, zniecierpliwiony, kazał mu odpowiadać na pytania, nie zaś wygłaszać przemówienia. Płk. Amen przedłożył dalsze listy z osobistych akt von Schiracha w sprawie masowych eksterminacji i rozstrzeliwań na wschodzie; na listach tych podane było nazwisko Kaltenbrunnera jako tego, któremu przesłano kopie. Kaltenbrunner, mimo to wypierał się znajomości tych listów. Kaltenbrunner oświadczył: „Nie może już być podane w wątpliwość, że takie przestępstwa zostały popełnione, ale czego pan musi dowieść, panie prokuratorze, to tego, że ja miałem na to jakikolwiek wpływ intelektualny i ustawodawczy lub jurysdyczny, a temu stanowczo zaprzeczam".

Ewakuacja wojsk brytyjskick z Indii Holenderskich

LONDYN (Obs. wł.). W wyniku przeprowadzonych w Londynie w piątek rozmów anglo-holenderskich między premierem Holandii dr. Schermerhornem i jego misją, a premierem Attlee i ministrem Bevinem w sprawie Jawy, został wydany oficjalny komunikat. Komunikat ten stwierdza, że została zawarta w spra wie metodycznej ewakuacji wojsk brytyjskich z Indii holenderskich i zastąpienia ich wojskiem holenderskim. Ministrowie holenderscy dostarczą W. Brytanii dokładnych informacji odnośnie rokowań, które miały miejsce od chwili, gdy lord Inverchapel opuścił Batawię, oraz rozmów z przedstawicielami Indonezji w Hadze.

Rząd holenderski zażądał, aby poza kwestią indonezyjską, na porządku dziennym rozmów umieszczone zostały sprawy, odnoszace się do Niemiec. Holendrzy mają dwa wielkie problemy ekonomiczne: jeden, że za towary, sprowadzone z Niemiec (jak węgiel) należy płacić w dolarach, co hamuje handel, drugi, że komunikacja handlowa odbywa się przez Hamburg, a powinna, ich zdaniem, odbywać się przez Rotterdam. W ten sposób mogliby poruszyć sprawę holenderskiej strefy okupacyjnej, a nawet stałego przekazania terenu niemieckiego Holandii.

Wydarzenia dnia

* W amerykańskich kołach dyplomatycznych nie orientują się jeszcze, jakie stanowisko zajmie rząd w stosunku do różnych propozycji rozwiązania kwestii hiszpańskiej.

* Ambasador R. P. w Francji Stanisław Skrzeszewski wręczył premierowi republikańskiego rządu hiszpańskiego notę donoszącą oficjalnie o uznaniu hiszpańskiego rządu republikańskiego przez rząd polski.

* Na konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, iż świat musi przetrzymać jeszcze 90 dni, a sytuacja żywnościowa ulegnie zasadniczej zmianie. Jednak te 90 dni będzie bardzo ciężko.

Przegląd Polityczny

RADA BEZPIECZEŃSTWA ONZ na obecnej sesji miała do rozstrzygnięcia bardzo trudny spór między Związkiem Radzieckim a Persją (Iranem). Samą sprawę wniósł na forum obrad Rady przedstawiciel Persji. Odpowiedział na te zarzuty Persji w imieniu ZSRR ambasador Gromyko. Ponieważ przedstawiciel ZSRR stanowczo żądał odłożenia dyskusji na temat sprawy perskiej do dnia 10 kwietnia br., tj. do czasu kiedy w wyniku obecnie toczących się rokowań radziecko-perskich będzie mógł przedłożyć szczegółowy materiał w tej sprawie, czemu sprzeciwiała się większość Rady, ambasador Gromyko opuścił wraz z całą delegacją radziecką salę posiedzeń.

Powstał teraz ciężki kryzys polityczny, który został rozwiązany w ten sposób, iż Rada Bezpieczeństwa w rezultacie pertraktacji prowadzonych drogą dyplomatyczną uzyskała zapewnienie, że wojska ZSRR opuszczą terytorium Persji przed 6 maja br. i że akcja ta nie będzie uwarunkowana przebiegiem rokowań na tematy gospodarcze i inne.

Ponadto ostatnie dni przyniosły nam wiadomość, iż pomiędzy ZSRR i Persją zawarta została umowa w sprawie eksploatacji złóż naftowych w północnej Perji. Przewiduje ona stworzenie wspólnego towarzystwa naftowego Persko-Sowieckiego. Umowa te reguluje ostatecznie cały zatarg.

WYBORY W GRECJI również były ważnym wydarzeniem ostatnich dni. Greckie partie lewicowe domagały się odłożenia wyborów na termin późniejszy. Terminu nie odłożono. W dniu 31 marca do urn wyborczych poszło około 60 proc. uprawnionych do głosowania a olbrzymią większość zdobyły partie prawicowe.

KONFERENCJA POKOJOWA dla opracowania traktatów pokojowych dla współpracowników o Niemcy i Włochy miała się odbyć w Paryżu 1 maja, ale ponieważ prace przygotowawcze do niej nie są ukończone, należy się liczyć z przesunięciem jej na inny termin. W tej sprawie prowadzone są obecnie rozmowy pomiędzy rządami czterech mocarstw.

REFERENDUM W CZERWCU A WYBORY JESIENIĄ pod takim tytułem prasa wszystkich odcieni w kraju rozpatruje obecną sytuację w Polsce. Wszystkie stronnictwa polityczne zdecydowały przeprowadzić referendum w czerwcu. Na postawione pytania społeczeństwo ma dać odpowiedź, czy zgadzą się z dotychczasową polityką Rządu.

PROCES W NORYMBERDZE trwa. Obecnie składają zeznania oskarżeni, przyczym wszyscy bez wyjątku starają się oczyścić od stawianych im zarzutów przez złożenie całej odpowiedzialności na Hitlera.

SPRAWA HISZPANII została wniesiona przez przedstawiciela Polski — ambasadora Langego na bieżącą sesję Rady Bezpieczeństwa ONZ. B. R.

Czy siedziba ONZ będzie w Europie?

LONDYN. (Obsł. wł.) — Korespondent dziennika „Observer" z New Yorku, donosi, że istnieje możliwość przeniesienia siedziby ONZ do Europy wobec niezbyt chętnego przyjęcia zgotowanego przez Amerykę. Korespondent dodaje, że chociaż Związek Radziecki silnie popierał propozycję obrania siedziby ONZ w Ameryce obecnie byłby głównym zwolennikiem przeniesienia jej do Europy, najchętniej do Genewy. Oczekuje się, że Stany Zjednoczone będą się starały unicestwić wszelkie usiłowania przeniesienia ONZ do Europy.

W kołach oficjalnych Ameryki uważają, że byłoby to zniewagą dla Stanów Zjednoczonych i w konsekwencji mogłoby wpłynąć na zmniejszenie zainteresowania Ameryki dla ONZ. Przypuszczalnie W. Brytania sprzeciwi się wszelkiej zmianie, która pociągnęłaby za sobą osłabienie udziału Stanów Zjednoczonych.

15 mil. hindusów grozi śmierć głodowa

LONDYN (Obsł. wł.) Na poniedziałkowym zebraniu Połączonej Rady Żywnościowej w Waszyngtonie przedstawiciel brytyjski powtórzy propozycję W. Brytanii zracjonalizowania chleba lub też wydania innych zarządzeń, zmierzających do zwiększenia dostaw do krajów, gdzie dają się odczuwać wielkie braki — ale pod warunkiem, że Stany Zjednoczone i inne główne kraje produkujące zboże, zdecydują się pojść za ich przykładem. Podkreślił też konieczność utrzymania wysyłek żywnościowych do Indii.

W związku z powrotem z podróży po Bliskim Wschodzie zastępcy dyrektora generalnego UNRRA gen. Roy Hendricksona opinia amerykańska jest bardzo przygnębiona światową sytuacją żywnościową, że w Waszyngtonie zajęte będzie zupełnie inne stanowisko. Gen. Roy Hendrickson oznajmił, że o ile Indie nie otrzymają 4 miliony ton zboża — 5 do 15 milionów ludzi może zginąć z głodu.

„Wieczna zapałka"

wynalazek, który podbije świat

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reutera z N. Jorku, cały świat zostanie wkrótce zasypany „wiecznymi zapałkami", których będzie można używać kilka tysięcy razy. Wynalazek ten polega na tym, że główka zapałki zrobiona jest nie z siarki i fosforu, jak w zwykłej zapałce, lecz ze specjalnych chemikalii. Po zapaleniu nie spala się całkowicie. Ubywa jej jedynie cieniutka warstwa. Zapałka gasi się i można ją zapalić na nowo.

Wynalazek ten znany był już kilkanaście lat temu, a w Szwajcarii i Holandii przystąpiono nawet do produkcji „wiecznych" zapałek. Jednak wielkie światowe koncerny zapałczane, jak „Svedish Match Company", „Diamond Match Company", „Universal Match Company", zawarły porozumienie i wykupiły patenty „wiecznej" zapałki, żeby nie dopuścić do jej produkcji.

Na skutek skargi wniesionej przeciw tym koncernom 1 maja 1944 roku tzw. oddział „antrustowy" sądu w Nowym Jorku wydał wyrok, mocą którego patenty wyrobu „wiecznej" zapałki będą udostępnione wszystkim chcącym ją produkować. Koszt takiej zapałki wyniesie od 15 do 25 centów.

„Umarł Hitler, ale żyją hitlerowcy"

LONDYN. (API). Korespondenci zagraniczni podają szereg faktów świadczących o nastrojach panujących obecnie w Niemczech. Oto garść tych wiadomości:

W Karlsruhe odbył się kongres związku miast Wirtembergii. Przewodniczący tego związku oświadczył, że największy naród Europy, naród niemiecki stłoczony został na najmniejszym obszarze. „To, czego odmawia się dziś narodowi niemieckiemu — odmawia się młodej, niemieckiej demokracji. Wywody te przypominają hitlerowskie powiedzenie „Volk ohne Raum".

W czasie wyświetlania w jednym z kin w Hamburgu filmu, ukazującego zniszczenie Warszawy, rozległy się na sali okrzyki „zu wenig" (za mało). Salą odpowiedziała na to głośnym śmiechem.

Tajna organizacja niemiecka w Lubece rozrzuca ulotki z napisem: „umarł Hitler, ale żyją hitlerowcy".

Co piszą inni?

Sprawa najpilniejsza

Niemal cała prasa polska zajmuje się w tej chwili omawianiem akcji siewnej, jej bolączkami i niedociągnięciami. Od tego, jak zostanie przeprowadzony wiosenny siew zależeć będzie w stopniu zdecydowanym nasza sytuacja żywnościowa po zbiorach i w pierwszej połowie roku przyszłego. Z przykrością należy stwierdzić, że nie wszystko, co związane jest z siewem zostało załatwione zgodnie z planami.

„Życie Warszawy" omawia te niedociągnięcia przypominając, że czas nagli. Pełnomocnik dla akcji siewnej stwierdził, że jeśli chodzi o traktory, to przygotowano je w 90 proc. do wykonania zakreślonego planu, a jeżeli chodzi o ziarno siewne w 65 proc. Nie można było więcej, bo po prostu nie ma z czego. Chodzi jednak o to, że wskutek pewnych niedociągnięć terenowych rozprowadzenie traktorów i ziarna w tych określonych możliwościach szwankuje. Oto przykłady, które podaje pismo warszawskie:

„Na terenie Dolnego Śląska miało być w dniu 1 kwietnia przeszło 1.500 czynnych traktorów. Tymczasem faktycznie jest ich o połowę mniej, a i te po większej części zalegają w warsztatach reparacyjnych lub są używane nie na roli tylko dla... transportu. Nie lepiej przedstawia się sprawa zboża siewnego i sadzeniaków. Dolny Śląsk potrzebuje 100 tys. ton zboża, rozporządza zaś zaledwie 20 tys. ton. Ziemniaków potrzeba tam 160 tys. ton, natomiast rozporządza się zaledwie kilkunastu tysiącami ton. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa nawozów sztucznych, których ilość w stosunku do zapotrzebowania jest zupełnie nikła. W jednej miejscowości brak traktorów, w innych braknie dla nich paliwa, podczas gdy gdzie indziej na ślepych torach stoją cysterny z ropą po kilkanaście dni. Tu braknie ziarna siewnego, które miało dostarczyć „Społem" z zakupów na wolnym rynku. Tam znów braknie otrąb, które miało dostarczyć Min. Aprowizacji w ilości 12.000 ton na wynagrodzenie dla robotników, zatrudnionych przy orce cudzych pól w ramach akcji siewnej. Słowem — te i temu podobne alarmujące wiadomości dochodzą niemal zewsząd".

Z DNIA

Sprawa ubezpieczeń społecznych jest jedną z najważniejszych nie tylko w Polsce lecz w całej Europie. W Anglii w sprawie organizacji służby zdrowia i opieki społecznej zabrał głos zarówno b. premier Churchill jak i wielki pisarz Bernard Shaw.

W Polsce ostatnim ogólnopolskim zjeździe przedstawiciel tymczasowych Zarządów zakładów ubezpieczeń padły projekty słusznych reform. Zamierza się wprowadzić obowiązek pracy dla lekarzy, dentystów i farmaceutów w ramach zorganizowanego lecznictwa społecznego oraz przeprowadzić takie rozmieszczenie lekarzy, które zgodne byłoby z potrzebami mas pracujących miast i wsi. Drugą ważną sprawą jest uregulowanie przydziału Ubezpieczalniom, opuszczonych lub pozostających pod zarządem państwowym aptek. Rozważa się projekt uspołecznienia aptek prywatnych. Stwierdza się powszechnie, że Ubezpieczalnie Społeczne obejmujące formalnie swą opieką 1/3 ogółu ludności są w niedostatecznej mierze zaopatrywane w lekarstwa, sprzęt i narzędzia lekarskie. Ceny na lekarstwa musza być obniżone. Przy reformowaniu ubezpieczeń społecznych uwzględnić należy w szerokiej mierze opiekę nad matką i dzieckiem oraz wprowadzenie stałych zasiłków dla dzieci liczniejszych rodzin.

Wieści z kraju i świata.

Polska

—Faszyści ukraińscy t. zw. Bulbowcy podpalili miasteczko Hrubieszew. 30 domów spłonęło.

Polityka międzynarodowa

— Benesz stwierdził, że za 5 lub 10 lat problem niemiecki będzie znowu aktualny dla Słowian. Czesi znali dotąd lepiej ZSRR niż Polskę.

— Prócz premiera Nagy, przybyli do Moskwy, węgierscy ministrowie spraw zagranicznych, komunikacji i wicepremier.

— Podczas gdy wojska radzieckie — stwierdza radio Moskwa — ewakuują Iran i Mandżurię, Aniglicy dalej siedzą w Grecji, Indonezji i Egipcie, a Amerykanie na Islandii, Grenlandii, w Ekwadorze i Chinach.

Kraje Europy

— 5 maja odbędzie się we Francji referendum. Naród wypowie się, czy aknie. Ale dotąd projekt nie jest jeszcze ceptuje projekt nowej konstytucji, czy uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe.

— W miejsce marsz. Żukowa członkiem sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec został gen. Sokołowski.

— Przemysł czechosłowacki opierać się będzie na 180 przedsiębiorstwach narodowych, którym podlegać będzie 2000 zakładów i 3000 fabryk różnych gałęzi.

— W wyborach w Czechosłowacji 26 maja wezmą udział 4 partie Frontu Narodowego — komuniści, socjaliści, ludowa partia demokr. i czeska partia narodowo - socjalistyczna. Przeciwnicy „frontu" będą oddawali białe kartki.

— W Związku Radzieckim odbywają się próby z „Aspergiliną", która jest nawet lepszą od peniciliny, gdyż działa na bakterie gruźlicy, tyfusu, dezynterii i t. d.

Na innych kontynentach

— Na temat utworzenia armii hinduskiej konferował Gandhi z gen. Auchienleck.

RROBLEMY

Sedno niemieckiej sprawy

Od chwili ostatecznego pokonania Niemiec zwraca opinia polska ciągłą uwagę na wszystko, co robią Niemcy. Nie dowierzamy Niemcom dziś — tak jak nie dowierzaliśmy wczoraj. Obserwując jednak Niemcy, trzeba wniknąć w istotę sprawy, a nie wprowadzać się w błąd drugorzędnymi objawami działalności, mającej na celu zrzucenie ciężaru klęski i najwcześniejsze odzyskanie niezależności.

NIEMCY Z BRONIĄ W RĘKU.

I tak zwrócono uwagę przede wszystkim na poczynania niemieckiej konspiracji militarnej, upatrując w niej szczególne niebezpieczeństwo. Nie przesądzając z góry tej akcji, prowadzonej przez najbardziej skompromitowanych wobec Aliantów hitlerowców — powiedzieć musimy jednak, że nie w tym leży sedno sprawy niemieckiej.

ODBUDUJEMY NIEMCY.

Najważniejszym bowiem zagadnieniem, to najzwyczajniej pojęta wielka, otwarta akcja odbudowy Rzeszy, prowadzona przez naród niemiecki poprzez życie gospodarcze, społeczne, kulturalne i polityczne. To jest istotne i na to trzeba zwrócić właściwą uwagę. A zagadnienie to jest bardzo proste. Alianci nie chcą na barkach swych nosić ciężaru administrowania i gospodarowania Niemiec. Już dzisiaj mnóstwo spraw z szeregu dziedzin życia przekazują oni w ręce niemieckie.

Jest dla nas oczywiste, że to podnoszenie się na nowo życia niemieckiego o charakterze gospodarczym i społecznym, przekształci się w świadomą planową akcję, zmierzającą do politycznego uniezależnienia się narodu niemieckiego.

Niemcy w obliczu klęski są sobie niewątpliwie bliscy, bliżsi, aniżeli kiedykolwiek. Poza tym — nikt nie godzi w naród niemiecki, nikt nie godzi w istnienie Niemiec. Niemcy, jako jednostka-naród, jednostka-państwo, jednostka-system gospodarczy i jednostka-system polityczny, istnieć będą.

Stąd też Niemcy zmierzają całą siłą do tego, aby znowu stać się partnerem politycznym w Europie, by nastepnie po wyemancypowaniu się z podległości alianckiej, rozpocząć znowu działanie polityczne i powetować straty poniesione w ostatniej wojnie.

JEDNOŚĆ NIEMIEC.

Nie przerażamy się tym, ale i nie zasypiajmy sprawy. Od Wersalu do roku 1933 dzielił nas bardzo krótki dystans czasu. Od ostatniej klęski militarnej Niemiec z mają 1945 roku do dziś tak mało upłynęło czasu, a już Niemcy starają się przede wszystkim ponad podziałami Niemiec na strefy okupacyjne utrzymać jedność polityczną i administracyjną, dążą do jedności życia gospodarczego. Bogato rozwinięte życie kulturalne pozwala Niemcom utrzymać wzajemnie łączność duchową. Ponadto poprzez rozwój życia kulturalnego mają specjalną okazję do podtrzymania w w sobie sił psychicznych.

Szczególną rolę w procesie regeneracji niemieckich sił odgrywa szeroko zakrojona wielka akcja pomocy społecznej dla najszerszych warstw. Akcja ta pozwala z jednej strony umocnić w narodzie niemieckim poczucie jedności i solidarności, a z drugiej strony uzyskać bezpośrednio efektywny skutek, bo znacznie poprawić stan sił biologicznych i zdrowie narodu niemieckiego. Oddziedziczony po hitleryźmie spadek tradycyj organizacyjnych przyczynia się do zintensyfikowania tej tak szeroko zakrojonej działalności.

Wreszcie nowopowstałe życie polityczne t. zw. niemieckiej demokracji — jak to widać z szeregu wypowiedzi głównych działaczy — nie tyle ma na myśli prawdziwą demokratyzację Niemiec, ile pilnowanie starych niemieckich politycznych interesów.

BY NIE PODNIEŚLI GŁÓW.

Jest rzeczą narodu i państwa polskiego wszystkimi siłami, jakie stoją do dyspozycji, ujawniać wszelkie próby regeneracji militaryzmu, imperializmu, a nawet tylko pełnej odbudowy życia i siły narodu niemieckiego. Każde bowiem Niemcy mogą być dla nas niebezpieczne. Stąd uzbrojeni w czujność i podnosząc stale własne siły, pilnować musimy odwiecznego naszego wroga i — sobie samemu przypominając — alarmować cały świat o smutnej prawdzie naszych dni: Niemcy znowu podnoszą głowę. (ZAP).

Trybuna ludu kaszubskiego

Sprawa musi być załatwiona

Sprawa zwolnienia kilku funkcjonariuszy S. O. K. miejscowego pochodzenia na stacji Wejherowo jest nadal nierozstrzygnięta. Pisaliśmy o tej sprawie już kilka tygodni temu. Obecnie dowiadujemy się, iż po ukazaniu się naszego artykułu funkcjonariuszom tym odebrano zwolnienia i oświadczono, iż będą napawrót przyjęci do służby. Od tego czasu minęło już dwa i pół miesiąca. Położenie ich jest naprawdę nieszczególne. Pracować im się nie pozwala a jednocześnie nie dano im definitywnego zwolnienia. Naturalnie, że nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, kartek żywnościowych, opału itd. Apelujemy, aby sprawą tą zajęły się kompetentne czynniki. W Polsce jest pracy dosyć i nie wolno marnować rąk do pracy. Ponadto w ten sposób nie wolno postępować z pracownikiem i to jeszcze w ustroju demokratycznym. Czekamy na interwencję Dyrekcji Okręgowej P. K. P. w Gdańsku w tej sprawie.

Brunon Richert.

Co się dzieje w Pucku?

Liczni Kaszubi — mieszkańcy Pucka kierują pewne zapytanie pod adresem ob. Bojarskiego. Czy ob. zapomniał, iż już w roku 1938 i 39 na naszych terenach, wskutek germanofilskiej polityki sanacji, istniały takie niemieckie stowarzyszenia jak Deutsche Vereinigung i Jung Deutsche Partei? Ale czy przypadkiem ob. Bojarski nie zapomniał, iż różne schadzki i oficjalne zebranie niemców zrzeszonych w tych organizacjach odbywały się u niego, u ob. Bojarskiego? Tak obywatelu — już wówczas w lokalu obywatela skazani zostali przez niemców na śmierć liczni Kaszubi, tylko dlatego, że byli Polakami. Wyrok wykonano w r. 1939 w Piaśnicy z całą bezwzględnością. Na długo przed wojną w lokalu ob. Bojarskiego miejscowi niemcy przygotowywali Polsce zdradzieckie pchnięce noża w plecy. I każdy prawy Polak miał obowiązek demaskować — a nawet walczyć z wrogą interesom państwą i narodu krecią robotą mniejszości niemieckiej. Dlaczego ob. tego nie uczynił? Jakże więc dzisiaj może obywatel piastować godność ławnika w czasie procesów rehabilitacyjnych i tak często wmawiać Kaszubom ich proniemieckie sympatie.

Józef Gniech.

Czytelnicy!

1. Niech każdy zamówi „Zrzesz Kaszëbsko“ na miesiąc maj! Poczta przyjmuje abonament od 10 do 20 bm.
2. Każdy czytelnik „Zrzesze“ i prawdziwy Kaszuba musi zyskać nowego abonenta!
3. W każdym domu kaszubskim musi być kaszubska gazeta jaką jest „Zrzesz Kaszëbsko!
4. Kaszubi musicie popierać swoje własne sprawy! Chodzi o wasze własne dobro!

Przedstawiciel Austrii na sesji Ligi Narodów

GENEWA (Obsł. wł.). Zgromadzenie Ligi Narodów zgodziło się, aby Austria przysłała na sesję przedstawicieli oraz obserwatorów. Dr. Qunintana, delegat argentyński, zagwarantował międzynarodową współpracę Argentyny. Centralny Komitet Zgromadzenia zaakceptował w zasadzie propozycję brytyjską, aby uregulowaniem spraw Ligi zajęli się likwidatorzy, mianowani przez Zgromadzenie.

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz“

ALEKSANDER MAJKOWSKI (77

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

XVIII

Jak Remus ve młinje na strachu dobeł.

Vądoł głębokji beł a v njim z mocnim granjim płinęła rzeka. Muszała wona njesc vjele vodë, bo naszedłszë ma sę doznała, że za czasu svoji proce pędze ta młin i pjiłę, jedno za drugjim. Jak checze stolimóv v bojce, tak v komudze nocni stojałë szopë zataconé ve vądołe i przëczupłé do rzekji. Chdze tu so vë szukac leżą?

Tak Trąba rzecze:

— Vjesz co Remus? Jidzma na noc do pjiłë. Ve młinje betobe mje straszno. Bo tam stoji tile rur i kół zębovatich, a do tego tile cemnich nortóv, v chternich bjes jakji mogłbe bëc zataconi, że jô bem sę bojoł.

Tak ma veszła do pjiłë. Brama do nji stojała wodemkłô, ale kjej jesma veszła, cemnosc naju przëjęła jak v grobje. I takôż cesző. V jednim kuńcu po długjim patrzenju dozdrzec sę dała vjelgô pjiła, zaredzevjałi zebë nadstavjającô długjimu camrovji drzeva, chturen jak smok przedpotopovi cignął sę przez całą szopę.

Trąba mje v ti cemnoscë wuchvecet za łokjec i rzekł:

— Remus, czo brace! Cemno też v ti szopje, że tbë sobje strącema, a z wognjem to besma. Boże bronji, mogła zapolëc tą starą latarnją. Zladuj lepji nasze dva pękji słomë tu na dzarnie, a ma pożdejma, jaż sę kąsk roywidnjeje. Cepło je a momë czas. Vnetk księżec vińdze nad vądołem, bo choc zvjerzovô gvjozda mrugô nad rzekją, nje roznekô wona ti cemnoscë. Tec noc długô a vespjimë sę jesz do tile.

Vjidzoł jem, że Trąba sę kąsk boji wuczenit jem mu do voli. Sadłasma tede kożdi na jednim pęku słomë. Trąba vëdobeł svoje skrzepjice i jął novą strونę nacągac.

Pocuż të to robjisz? — pitom sę.

— Kożde stvorzenjë — wodrzekł Trąba — bronji sę svoją przërodzoną bronją. Voł rogoma, vjilk zęboma. Czimuż muzikant nji mjołbe sę bronjic muziką?

— Wod czego të bes sę chcoł bronjic?

— Wod vjilka, wod wukozkji, wod czego nol będze! — wodrzekł Trąba. — Boczë Remus: Muzika to je bronjô mocnjejszô njiże kjij, strzelba abo kanona. Cuż zrobjisz, kjej cë kjij pęknje abo strzelba nje spusci? Cuż zrobjisz jak v granju strona pęknje? — Dlotego nacągom novą stronę, bo starô ju nje beła pevnô. Bo skrzepkji, boczë, to moja strzelba, a trąba to moja kanona.

Smieszno mie sę zrobjiło, kjej jem so wuvożoł, cobe to beło za vojsko z takjima strzelbami i kanonami. Trąba, choc to beło jesz cemno, wuzdrzoł smjeszka na moich licach i sę gorzeł.

— Vjidzec! — rzekł — żes të, Remus, wurosł na pustkoviu za jezorami i lasem. Bo bes viedzoł, że krol David żedóv, że to narod bojaci, wuzbroił v trabë i njiczim vięcij le granjim grebi murë miasta Jericho vëvrocet na rebe. A jô cë rzeke jesz jedno: Jak jô tak granje ze serca, to mie jakbe co wusametało i jô takji smjeocoh żorotni czuję w sobje taką moc, jakbem mogł dębë vôrivac. A kjejbe słuchelë mojigo granjô tesące ludztva, to mogłbem jich wosamętac i pędzëc, chdzebem chcoł, jak vjater, kjej na jeseń porvje lestóv chmarę i jadze z njimi chdze chce.

Przë tich słovach vstoł Trąba i vecignął rękę do avjózd na njebje. A mje won v ti chvjilë vëdovoł sę duży i peten setë. Miesądz pravje jak dużô czervonô kula vëszedł na spichem vądołu i wosvjecet mu bladë skarnie, z chternich szklëtë woczë jego jak gviozde. To nje beł Trąba, chturen sę bojoł jesz przed chvjilą vińsc do pjiłë i v lese mje rozprovjoł wo svoji bjatce wokrutni i wo pocesze, chterną pjijoł z butelkji.

Ale czim sę rozvjidnjivało z miesądzovich parminji, tim barżij won się gurdżoł i słovoł znovu żorotnim i motim Trąbą. Ku reszce rzekł:

— Poj, Remus! Dosc ju vjidno. Wuszekujma so noclig.

V pjiłe przez małe wokno bez szib tile vjidu dochodzeło, że mogłasma sę rozezdrzec. Dochodzeło go też kask i przez skałe w scanach z deli zbiitich na viazarku z grebich balk. Strzodkjme leżoł nen vjelgi camer szari i molami svjecąci stupjałim drevnem.

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— PROCES ZBRODNIARZY ZE STUTTHOFU. W dniu 25 kwietnia br. przed Specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku stanie 16 byłych funkcjonariuszy znanego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Stutthofie. Proces trwać będzie około dwóch tygodni. Oskarżać będzie prokurator Dab z Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator Stachurski.

GDYNIA

— WYDOBYTO Z DNA STATEK-CYSTERNĘ. Nurkowie radzieccy wydobyli zatopiony w porcie gdyńskim niemiecki statek-cysternę „Blexen" o pojemności 120 ton. Statek po remoncie, który przeprowadza obecnie stocznia gdyńska, oddany będzie do Centrali Przemysłu Naftowego.

— MNOŻĄ SIĘ NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY. Na terenie Wybrzeża liczba nieszczęśliwych wypadków zaczyna być niepokująca, szczególnie w portach i przemyśle budowlanym. Na terenach zakładów pracy istnieją wielkie niedociągnięcia techniczne, organizacyjne i porządkowe. W stosunku do okresu przedwojennego częstotliwość wypadków w portach zwiększyła się prawie w trójnasób. Ten stan rzeczy tłomaczy się brakiem wykwalifikowanych robotników, samowolnym uruchamianiem zakładów pracy bez uprzedniego zatwierdzenia przez władze przemysłowe planów i urządzeń technicznych, oraz specjalnymi warunkami powojennymi, sprzyjającymi wzrostowi nieszczęśliwych wypadków. Inspektoraty pracy starają się drogą zarządzeń usunąć na terenach zakładów pracy wszelkie braki techniczne, powodujące nieszczęśliwe wypadki.

WEJHEROWO

— BOLĄCZKI NASZYCH SZKÓŁ. W dniu 11 kwietnia br. odbyła się konferencja rejonowa miejscowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Jak zawsze tak i teraz obrady toczyły się pod znakiem usprawnienia funkcjonowania szkół pod względem administracyjnym, a co za tym idzie do ciągłego podciągania naszki młodzieży.

Wobec kompletnego zniszczenia w czasie działań wojennych wszelkich pomocy naukowych, nauka w szkołach jest bardzo utrudniona. Szczególnie we znaki daje się brak map, podręczników i całego szeregu innnych przedmiotów poglądowych, którymi szkoły powinny być wyposażone. Zupełny brak warsztatów szkolnych utrudnia a w wielu wypadkach uniemożliwia wprost naukę przedmiotów objętych programem nauczania z zajęć praktycznych.

Co prawda fundusze na ten cel winien w pewnej mierze dostarczyć Zarząd Miejski, jak dotąd wszelkie zabiegi w tej sprawie pozostały bez rezultatu. Ma się niejednokrotnie wrażenie, że sprawa szkół, sprawa nauki młodego pokolenia, wogóle nie leży w sferze zainteresowania naszych ojców miasta. To samo możnaby powiedzieć o samych rodzicach dzieci szkolnych, którzy w wielu wypadkach niedbają o dzieci, by po pierwsze regularnie do szkoły uczęszczały, powtóre by temu dziecku kupić zeszyt czy książkę.

Poważną troską kierowników szkół jest sprawa pomieszczenia dzieci w nadchodzącym roku szkolnym 1946/47. Przewiduje się, że przypływ dzieci przewyższy odpływ o przeszło 200 dzieci. Gdzie znajdzie się pomieszczenie dla tych dzieci? I tak szkoła nr. 2 korzysta z gościnnego pomieszczenia w Państwowym Liceum Pedagogicznym. Co się stanie jak przyjdzie gmach ten opuścić? Wszystkie istniejące szkoły są przepełnione.

Apelujemy do ojców miasta, do Miejskiej Rady Narodowej, a w końcu do samych rodziców, by zawczasu wejrzeli w tą sprawę. Młodzież musi się uczyć, bo jest ona naszą przyszłością. Obowiązkiem naszym jest, ponad wszystko dać młodzieży jak najwyższe wykształcenie. My odejdziemy a ona zajmie nasze miejsca. I taka będzie przyszła Polska, jakich obywateli my jej przygotujemy.

Dziś więcej niż kiedykolwiek winniśmy dbać o naszą młodzież, która skutkiem przeżyć wojennych i okupacji podupadła tak pod względem moralnym jak też i umysłowym. Na nas spada odpowiedzialność za przyszłe losy dzieci naszych. Dołóżmy więc wszelkich starań, by skierować je na właściwą drogę, drogę do doskonałości obywatelskiej.

KOŚCIERZYNA

— MY ZA NIĄ PRZELEJEM KREW... (Uroczystość nadania imienia Tadeusza Kościuszki szkole powsz. nr. 1 w Kościerzynie). Podwójne święto przeżywali w dniu 6 bm. wychowankowie i grono nauczycielskie szkoły powsz. nr. 1 w Kościerzynie. I. rocznica otwarcia po 6-letniej bolesnej przerwie zbiegła się z podniosłą uroczystością nadania szkole imienia Tadeusza Kościuszki.

Po mszy św., odprawionej w Kościele św. Jana przez X. prefekta Wędrowskiego, wychowankowie udali się przed gmach szkoły, gdzie ustawieni w czworobok uczestniczyli w akcie odsłonięcia tablicy, którego w obecności przedstawicieli władz, delegacyj miejscowej szkoły powszechnej nr. 2, gimn. im. J. Wybickiego oraz rodziców dokonał inspektor szkolny p. T. Siemiginowski. Moment ten uczczono odśpiewaniem „Jeszcze Polska". Następnie odbyła się w auli szkolnej akademia o bogatym programie. Na wstępie chór uczniów kl. 6 i 7 odśpiewał dwugłosowy polonez Kościuszki — „Patrz Kościuszko...". Przemówienie kierownika szkoły — p. Brzoskowskiego, ucznia Sulewskiego oraz mowy powitalne gości z p. Insp. szk. na czele, z którego rąk delegacje poszczególnych klas odebrały portrety Wielkiego Patrona szkoły wypełniły pierwszą część akademii. W części artystycznej zebrani podziwiali miłe inscenizacje „Kto ty jesteś" oraz „Na wojence" w wykonaniu dzieci kl. 1-szej. Dalsze punkty programu wypełniły na przemian deklamacje wierszy, inscenizacje i ćwiczenia rytmiczne „Nie noszą lampasów" (kl. 7b). Punkt kulminacyjny stanowiła inscenizacja „Przysięga Kościuszki" — w wykonaniu uczniów kl. 6b. Wspólne odśpiewanie Roty zakończyło miłą całość. Po akademii wychowankowie udali się do swych klas, gdzie spożyli skromne śniadanie.

Tu należy podziękować nacz. Pow. Urzędu i Inf. iProp. — p. Zielińskiemu za bezinteresowne dostarczenie portretów Kościuszki dla każdej klasy. Złożyć również należy serdeczne Bóg zapłać mistrzowi piekarskiemu p. Sobiszowi z Kościerzyny za bezpłatne wypieczenie z mąki Op. Rodzicielskiej ok. 1.500 bułek W dobie dzisiejszego szabru i ogólnej dzikiej pogoni za zyskiem podobny wypadek jest chwalebną rzadkością, godną najwyższego uznania i publicznej pochwały.

Wielka szkoda, że ludzi podobnymi myślących kategoriami jest naogół mało A szkoda, dziecko, nauczyciel odczuwa to najdotkliwiej.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-01704